

Kobietom nie mówi się prawdy o hormonalnej antykoncepcji

Z dr Magdaleną Szymańską, ginekologiem położnikiem, bioetykiem z Akademii Medycznej w Białymstoku, rozmawia Izabela Borańska.



Czym tak naprawdę jest antykoncepcja? - Kobieta, z racji tego, że jest niedoinformowana bądź podaje się jej nieprawdziwe informacje lub celowo przemilcza się prawdę, nie zdaje sobie sprawy z tego, że jest manipulowana.

Według zapisu encyklopedycznego, antykoncepcja to wszelkie działania mające na celu zapobieganie niezaplanowanemu poczęciu dziecka w trakcie stosunku płciowego (anti conceptio - przeciw poczęciu), tym terminem określa się także środki wczesnoporonne, które uniemożliwiają zagnieżdżenie komórki jajowej w macicy już po poczęciu.

Tymczasem wszystkie hormonalne środki tzw. antykoncepcyjne posiadają w swojej istocie wszystkie mechanizmy działania jednocześnie: hamowanie owulacji (niecałkowite); zagęszczenie śluzu szyjkowego (niecałkowite); zwolnienie perystaltyki jajowodów; działanie wczesnoporonne: hamowanie zagnieżdżenia poczętego dziecka (zarodka) w wyniku zmian zanikowych endometrium (niewydolność wydzielnicza i zwłóknienie błony śluzowej macicy). Zatem środki te działają aborcyjnie jako przedzagnieżdzeniowe lub pozagnieżdzeniowe, gdy dziecko uległo implantacji (zagnieżdżeniu), np. prostaglandyny, RU-486.

Po poczęciu mamy do czynienia z człowiekiem, dzieckiem w momencie poczęcia, to nie jest "komórka jajowa w macicy po poczęciu". Komórka jajowa obumiera po 24 godzinach, natomiast jeśli została zapłodniona - staje się zarodkiem ludzkim, dzieckiem, które po upływie 7-8 dni przesuwania się przez jajowód trafia do macicy, gdzie się zagnieżdża. Z etycznego punktu widzenia najistotniejszy jest mechanizm aborcyjny, pozbawiający życia już poczętego człowieka.

Więc manipulacji dopuszczają się firmy farmaceutyczne oraz niektórzy lekarze? - Kobieta, która nie jest medykiem, najczęściej nie orientuje się w słownictwie, którym posługujemy się jako lekarze czy firmy farmaceutyczne w ulotkach pisanych bardzo małym drukiem, czasami po prostu nie do odczytania, np. "zapobieganie implantacji blastocysty w endometrium" albo sformułowanie "działanie antynidacyjne, antyimplantacyjne". To jest wprowadzanie w błąd kobiet i marginalizowanie problemu.

Odróżnić należy podawanie środków antykoncepcyjnych jako leku. W tym przypadku należy uczciwie poinformować kobietę, że w czasie leczenia nie powinna współżyć, chyba że systematycznie prowadzi samoobserwację cyklu miesięczkowego za pomocą naturalnych metod rozpoznawania płodności.

Antykoncepcja to jednocześnie: manipulowanie mentalnością społeczeństwa w celu aprobaty procedur antykoncepcji; zmniejszenie wrażliwości społecznej poprzez nagłaśnianie charakteru leczniczego środków wczesnoporonnych z pomijaniem informacji o wszystkich mechanizmach ich działania; zmniejszanie czujności potencjalnych użytkowników z powodu włączenia się przemysłu farmaceutycznego i chemicznego; wykorzystanie autorytetów naukowych i placówek naukowo-badawczych w celu pozyskania potencjalnych użytkowników.

Jako lekarze, niestety, pozwoliliśmy narzucić sobie coś bardzo obcego dla lekarskiej mentalności, etosu lekarskiego, ponieważ bycie lekarzem w istocie obejmuje obronę życia od momentu poczęcia - szczególnie ważne dla lekarzy ginekologów, a więc jeżeli lekarz przestaje być wierny tej zasadzie, to przestaje być z istoty swojej lekarzem. Kobieta w takich rozgrywkach jest tylko narzędziem, instrumentem, lekarz często nie liczy się z jej zdrowiem, cierpieniem i nade wszystko życiem dziecka, które może się począć. I właśnie to jest najbardziej przerażające.

Jakie są zagrożenia i skutki stosowania środków antykoncepcyjnych hormonalnych u kobiet? - Najważniejszym skutkiem hormonalnej antykoncepcji jest przede wszystkim to, że niszczone jest życie ludzkie. Według amerykańskiego badacza Paintera, odsetek poczęć dzieci wzrasta wraz z czasem przyjmowania tychże środków. Kolejne następstwa to: niepłodność wtórna, wystąpienie zespołów poaborcyjnych po aborcjach farmakologicznych, rozrosty nowotworowe szczególnie w obrębie narządów rodnych, a także zaburzenia przemian metabolicznych, hormonalnych oraz chorób, które bez stosowania hormonów by się nie pojawiły. Niekiedy występują zejścia śmiertelne kobiet wskutek ostrej, galopującej marskości wątroby bądź choroby zakrzepowo-zatorowej. Poza tym antykoncepcja daje złudne poczucie bezpieczeństwa; prowadzi do psychicznego uzależnienia od środków wczesnoporonnych (jednoczesne stosowanie tych środków z innymi tabletkami antykoncepcyjnymi); wprowadza antagonizację płci, ponieważ kobieta sama może zdecydować, czy urodzi dziecko, czy nie; u młodych dziewcząt hormonalna antykoncepcja hamuje psychoseksualne dojrzewanie, czego efektem jest pozornie dorosła osobowość.

Podsumowując, należy stwierdzić, że kobieta będąc całkowicie wolna, poprzez antykoncepcję staje się w rzeczywistości zniewolona i uprzedmiotowiona, procedury antykoncepcyjne odrzucają wszystkie dotychczasowe normy i domagają się niczym nieograniczonej autonomii, wolność rozumiana w mentalności antykoncepcyjnej jako całkowita samowola wyobcowuje i zakłamuje człowieka. Dlatego nie wolno traktować człowieka instrumentalnie, podporządkowując go jakimś własnym celom, poddawać próbom manipulowania, sterowania, a przez niepełną i fałszywą informację utrudniać poznanie prawdy.

Bardzo dziękuję za rozmowę.